



Życzenia	2
Pożegnanie	3
U olimpijczyków	4
Rajd	10
“Radość pisania”	13
Film	16
Muzyka	18
Wegetarianizm	21
Inteligentne miasta	24
Podcast	28
Sport	29

W tym roku pragniemy zostawić
Was z pewną myślą. W dwa
miesiące mogą się zadziać cuda,
jeśli tylko tego chcecie. Ale nie
zawsze chcieć, znaczy móc.
Zdobądźcie się na odwagę, by
wyjść ze strefy komfortu i już w
te wakacje spełnić swoje
marzenia. Wykorzystajcie
umiejętności nabyte w tej szkole
i nieście je w świat.

Spełnienia marzeń życzy redakcja szkolnego
miesięcznika "SobIe...quier"

Pożegnanie Maturzystów

Tegoroczne pożegnanie maturzystów wyglądało inaczej niż zazwyczaj. W salach lekcyjnych nie widzieliśmy się od dawna. Z wielką radością oczekiwaliśmy na pożegnanie, kiedy w końcu wszyscy mogliśmy się spotkać - nauczyciele, uczniowie oraz pracownicy szkoły. Podczas zakończenia roku szkolnego klas trzecich nagrodzono uczniów, którzy wyróżnili się szczególnymi osiągnięciami. W tym roku medal Summa cum Laude otrzymała Wiktoria Dzwonkowska - Absolwentka klasy 3d. Podziękowano olimpijczykom, Samorządowi, sportowcom, muzykom, fotografowi, kronikarce, osobom z najwyższą średnią i frekwencją. Animatorka gazetki - Pani Profesor Katarzyna Bartos wyróżniła również redaktorów szkolnej gazetki. Uroczystość jednak nie zakończyła się na części oficjalnej. Nasz rocznik nie miał okazji uczestniczyć w studniówce, dlatego podczas pożegnania zatańczono poloneza oraz typowe dla naszej szkoły tańce, była to ogromna niespodzianka! Absolwenci dowiedzieli się również jak są postrzegani przez swoich rówieśników. Krótkie, zabawne opisy na ich temat odczytał Pan Profesor Rafał Rafalski oraz Pan Profesor Bogdan Możdżeń.

Dwójko, jesteś naszym drugim domem!

Olga Słomińska

U olimpijczyków

W tym roku, mimo pandemii wiele uczniów z naszej szkoły osiągnęło sukces w olimpiadzie przedmiotowej. Z racji tego przeprowadziłam wywiad z tegorocznymi absolwentami, między innymi z Hubertem Kwiatkowskim, Olgą Słomińską i Wiktorią Dzwonkowską.

Wiktoria Dzwonkowska (Olimpiada Biologiczna)

KF: Jak zaczęła się twoja przygoda z olimpiadą?

WDz: Moja przygoda z olimpiadą biologiczną zaczęła się już w pierwszej klasie. Postanowiłam wtedy wziąć udział w etapie szkolnym, żeby zobaczyć jak tak naprawdę wszystko wygląda i obyc się z tematem. Wiedza, jaką miałam pochodziła głównie z gimnazjum, więc nie liczyłam na to, że uda mi się przejść do następnego etapu. Ostatecznie zabrakło mi jednego punktu, co dało mi motywację do pracy na następny rok.

KF: Kiedy uświadomiłaś sobie, że interesujesz się biologią?

WDz: Moje zainteresowanie biologią zaczęło się w gimnazjum i wynikało z przypadku. Moja ówczesna nauczycielka biologii zachęcała wszystkie osoby, które miały piątkowe oceny, aby wzięły udział w konkursie przedmiotowym, czyli można powiedzieć gimnazjalnym odpowiedniku olimpiady, tylko na mniejszą skalę. Nie interesowałam się wtedy bardzo tym przedmiotem, ale stwierdziłam, że nic nie stracę, jak spróbuję i wzięłam udział. Wymagało to dużego zaangażowania i dotarcia do większej ilości informacji niż podawały podręczniki na tamtym etapie. Wtedy właśnie odkryłam, że jest to coś, co mnie interesuje. Szczególnie fascynowały mnie tematy związane z budową i funkcjonowaniem człowieka oraz z genetyką.

WDz: Moje przygotowania zaczęły się już w pierwszej klasie. Kupiłam podręczniki z poziomu rozszerzonego z biologii i uczyłam się z nich. Dodatkowo, raz w tygodniu chodziłam jako wolny słuchacz na zajęcia z genetyki ze starszym rocznikiem. Dzięki temu w drugiej klasie udało mi się przejść do etapu okręgowego olimpiady. Naukę kontynuowałam w drugiej i trzeciej klasie, ucząc się oprócz materiału z lekcji innych rzeczy. Rozwiązywałam zadania, czytałam słynnego „Campbella” i powtarzałam materiał. Największą trudność sprawiła mi nauka zagadnień na egzaminy praktyczne na etapie centralnym. Były to rzeczy, w wielu przypadkach, dla mnie zupełnie nowe. Dodatkowo nie wiedziałam jak wyglądać będą egzaminy praktyczne przeprowadzone online.

KF: O czym była twoja praca badawcza? Dlaczego akurat wybrałaś takie zagadnienie?

WDz: Moja praca badawcza dotyczyła wpływu różnych rodzajów skaryfikacji, czyli uszkodzenia łupin nasion, na kiełkowanie lucerny i koniczyny. Niektóre nasiona moczyłam w kwasie siarkowym, inne trzymałam w wysokiej temperaturze lub ścierałam ich łupinę papierem ściernym, a następnie wysiewałam na podstawkach. Wybrałam takie zagadnienie, gdyż nie miałam dużego wyboru. Mieszkam w bloku, w związku z czym nie posiadam ogródka. Musiało to być coś, co zmieści mi się na parapecie bądź półce w pokoju. Jeśli chodzi o gatunki roślin, zbadalam lucernę i koniczynę, ponieważ są to gatunki ważne gospodarczo.

KF: Co dała Ci ta olimpiada? Czy swoje przyszłe studia wiążesz z biologią?

WDz: Dzięki zdobyciu tytułu finalisty olimpiady biologicznej, na interesujących mnie uczelniach, dostaje maksymalną liczbę punktów rekrutacyjnych, co w praktyce oznacza, że nie ważne jak poszły mi inne egzaminy, dostanę się na studia w pierwszej kolejności. Jest to ogromny plus, który daje mi możliwość pełnego wyboru, na uczelnię, w którym mieście chciałabym pójść. Jeśli chodzi o kierunek studiów, na jakie chciałabym iść, jest to kierunek lekarski, także moją przyszłość wiąże z biologią.

KF: Co doradziłabyś przyszłym uczestnikom? Na co warto zwrócić większą uwagę?

WDz: Według mnie, ważne jest rozwiązywanie większej ilości zadań, nie skupianie się na samej teorii. Wiadomo, że wiedzę trzeba mieć, jednak na olimpiadzie jest dużo zadań, które wymagają analizy tekstów i które są sformułowane w skomplikowany sposób. Dzięki takiemu podejściu, w pewien sposób można się domyślić czego trzeba się spodziewać po danym zadaniu, czy gdzieś może być w nim „haczyk”. Doradziłabym też, aby zachować spokój i się nie denerwować. Myślę, że jak na każdej olimpiadzie nie wszystko jest zorganizowane tak, jak byśmy chcieli, a niektóre rzeczy wydają się nawet niesprawiedliwe, ale nie należy się poddawać. Trzeba robić swoje i uwierzyć w siebie.

Olga Słomińska (Olimpiada Filozoficzna)

KF: Jak zaczęła się twoja przygoda z olimpiadą?

OS: O olimpiadzie dowiedziałam się od Pani Profesor Bartos, która opowiedziała nam o niej na lekcji języka polskiego. Już wcześniej filozofia wydawała mi się interesująca, uwielbiam czytać i analizować myśli filozofów. Chociaż początkowo nie rozumiałam zbyt wiele, to odkryłam, że gdy dowiaduję się więcej, myśli nabierają zupełnie nowego, głębszego znaczenia. W drugiej klasie liceum zdecydowałam się na pierwszą próbę swoich sił w Olimpiadzie Filozoficznej.

KF: Dlaczego akurat wybrałaś filozofię?

OS: Filozofią zainteresowałam się już w gimnazjum. Dostałam wtedy w prezencie od brata książkę Leszka Kołakowskiego pt. „Ułamki filozofii”. Moja przygoda z filozofią nie zakończyła się na tej lekturze, chciałam wiedzieć więcej, poznać poglądy myślicieli i sama zdecydować o własnej perspektywie patrzenia na świat.

KF: Jak wyglądały twoje przygotowania do olimpiady?

OS: Przygotowania były bardzo intensywne. W drugiej klasie liceum zdecydowałam, że spróbuję sił w olimpiadzie. Kupiłam więc pierwszy podręcznik. Etap szkolny polegał na napisaniu pracy. Wydaje się, że kwestie przygotowania do pisania powinny należeć do prostych. Nic bardziej mylnego! Zdobyć pozycji, które wykorzystałam w bibliografii było sporym wyzwaniem. Na szczęście pomogła mi Pani Profesor Bartos, która pożyczyła mi potrzebne książki. Część pozycji udało się zdobyć ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a także dzięki uprzejmości znajomych i naszej szkolnej biblioteki. Na etapie okręgowym czekał mnie test wiedzy oraz esej filozoficzny. W trzeciej klasie, ze względu na pandemię, zmieniono formę olimpiady i zamiast testu wiedzy odbył się etap ustny. Do przygotowania posłużyły mi głównie książki Władysława Tatarkiewicza.

KF: Na jaki temat przygotowałaś pracę i dlaczego ten temat? Jakie zagadnienia najbardziej Ciebie zainteresowały?

OS: W drugiej klasie moja praca dotyczyła porównania filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Jednak to temat pracy, który wybrałam w klasie maturalnej najbardziej mnie pochłonął. Pisałam na temat: „Kiedy i w jaki sposób demokracja może prowadzić do populizmu?”. Temat wydał mi się bardzo aktualny i istotny. Ucieszyłam się, że sama będę mogła przeanalizować, w jaki sposób w demokracji mogą wytworzyć się zwyrodnienia i być może, uświadomić to innym, ostrzec ich, zachęcić do samodzielnego myślenia i nie pozwolić na wpadanie w pułapki współczesnych form demokracji. Temat zainteresował mnie tak bardzo, że udało mi się zdobyć maksymalną liczbę punktów.

KF: Co według Ciebie było najtrudniejsze? Czy ciężko jest się przygotować na olimpiadę?

OS: Najtrudniejsza była dla mnie organizacja czasu. Sama musiałam zdecydować o tym, jak będzie wyglądał mój plan pracy i pogodzić go z nauką do matury oraz przygotowaniem do drugiej olimpiady.

Wydaje mi się, że Olimpiada Filozoficzna jest świetnym wyborem dla wielu osób, daje mnóstwo możliwości, a dzięki jej otwartej formie można wykorzystać wiedzę z wielu dziedzin, m.in. historii, literatury, czy wiedzy o społeczeństwie

KF: Co dała Ci ta olimpiada? Czy wiążesz z tą dziedziną swoje przyszłe studia?

OS: Olimpiada dała mi naprawdę wiele. Dzięki niej nauczyłam się krytycznego myślenia, bliżej poznałam swój własny światopogląd, a zdobytą wiedzę niejednokrotnie wykorzystałam w pracach chociażby na języku polskim czy historii. Filozofia pomaga w rozwoju myślenia i pozwala na otwartość umysłu oraz może być świetnym tematem głębokich rozmów przy filiżance kawy lub herbaty! Moim celem jest studiowanie filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, być może połączę ją z dodatkowym kierunkiem. Niewątpliwie, filozofia przyda się na wszystkich kierunkach humanistycznych i społecznych.

Hubert Kwiatkowski (Olimpiada Chemiczna)

KF: Skąd wzięło się u Ciebie zainteresowanie chemią?

HK: Nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego to akurat chemia mnie zainteresowała. W każdym razie nie mały wpływ mieli na to moi nauczyciele – w gimnazjum, gdzie pierwszy raz miałem z tą dziedziną styczność, i przede wszystkim w liceum. Myślę, że gdyby nie możliwość szerokiego rozwoju pod okiem Pani Profesor Chlewickiej, nie potraktowałbym chemii tak poważnie.

KF: Jak wyglądały twoje przygotowania do olimpiady? Czy na jakieś zagadnienia bardziej zwracałeś uwagę?

HK: Zacząłem w pierwszej klasie, od nauki materiału z poziomu rozszerzonego w liceum. Takie podstawy dały mi możliwość korzystania z podręczników akademickich, i to na nich głównie opierałem się w nauce do olimpiady.

Mogłem też korzystać z pracowni chemicznej w szkole, dzięki czemu przygotowałem się do części laboratoryjnej. Sama formuła OIChemu jest taka, że w informacyjnym folderze każdego roku są wskazywane zagadnienia, które mają szansę pojawić się na kolejnych etapach, więc to oczywiście na nich skupiłem się tuż przed zawodami.

KF: Jaki etap był według Ciebie najtrudniejszy i dlaczego?

HK: Jak nietrudno się domyślić, poziom trudności wzrastał wraz każdym etapem – zadania są coraz bardziej skomplikowane, wymagają szerszej wiedzy chemicznej i aparatu matematycznego. Aczkolwiek część laboratoryjna, która jest dopiero na etapie przedostatnim, była zdecydowanie przyjemna i ciekawa – właśnie tam są „kolorowe” reakcje; wytrącanie osadów; doświadczenia, które lubią oglądać chyba nawet osoby mające dość ozięble relacje z chemią.

KF: Co dała Ci ta olimpiada? Czy wiążesz przyszłe studia z chemią?

HK: Myślę, że o ile sama olimpiada dała mi pewną satysfakcję i motywację, to nauka do niej przyniosła mi wiele więcej – z jednej strony wiedzę i umiejętności myślenia „po chemicznemu”, ale też pokazała, jak wiele nauki jest przede mną, co mam nadzieję zrealizuję, studiując chemię.

KF: Co doradziłbyś osobom, które chciałyby za rok przystąpić do tej olimpiady?

HK: Doradziłbym, żeby nie uczyły się do olimpiady samej w sobie, nie zgłębiały tylko tego, co ma się na niej w danym roku pojawić. To jeden z wielu konkursów, na którym może pójść lepiej lub gorzej, ale wszechstronna wiedza z chemii, umiejętność szukania informacji i rozwiązywania problemów ułatwi naukę na dalszych etapach edukacji i moim zdaniem jest dużo cenniejsza niż nagrody.

Rajd klas pierwszych

17 maja 2021 odbyły się rajdy klas pierwszych. Każda klasa wraz z wychowawcą i dodatkowym opiekunem wybrała się na kilkugodzinną przechadzkę. Spotkania te miały na celu zbliżyć do siebie uczniów po długiej rozłące - nie widzieliśmy się nawzajem ponad 6 miesięcy! Rajd umożliwił nam rozmowę ze sobą przed zbliżającym się powrotem do szkoły. Klasa A swoje kroki skierowała nad Wisłę. Natomiast reszta klas pierwszych, startując z różnych miejsc, udała się nad jezioro Rudnik.

“Uważam, że rajd był genialnym pomysłem. Umożliwiło mi to odbudowanie relacji ze znajomymi z klasy po tak długiej przerwie. Cały rajd odbył się w luźnej i radosnej atmosferze. Osobiście podobało mi się, że po dotarciu nad Rudnik nie mieliśmy narzuconego planu i mogliśmy spędzić czas tak, jak chcieliśmy. Dodatkowo spotkanie klasy C i D nad Rudnikiem pozwoliło zobaczyć przyjaciół i znajomych z innych klas niż moja.” - powiedziała nam Maja Ostrowska z klasy 1B.

Pogoda dopisała. Pomimo mrożącej krew w żyłach prognozy pogody, według której miał padać deszcz, niemal cały czas świeciło słońce. Spowodowało to jeszcze większe podniesienie naszych nastrojów, a także umożliwiło niektórym osobom aktywne spędzenie czasu - grę w siatkówkę plażową. Radosna atmosfera widocznie udzieliła się wszystkim.

“Rajd bardzo mi się podobał. Uważam, że to była naprawdę ciekawa inicjatywa ze strony dyrekcji. Z pewnością niewiele uczniów z innych szkół miało taką szansę na ponowne spotkanie po kilku miesiącach. Myślę, że to rozluźniło trochę napiętą atmosferę między nami wszystkimi. Taka długa izolacja mogła sprawić, że czulibyśmy się nieswojo. W trakcie drogi do plaży Rudnik kilka osób dostarczyło nam pięknych brzmień wydobywających się z gitary, którą nasz wychowawca zabrał ze sobą. Każdemu udało się zamienić parę słów z rówieśnikami z klasy. Po dotarciu na miejsce ustaliliśmy składy, w których później rozgrywaliśmy mecze siatkówki plażowej. Nawet prof. Woźniak dołączył do gry! [i dobrze mu szło:)]. Dobra pogoda z pewnością dopisała, a moja twarz upamiętniła to na kolejne trzy dni. Wiem, że nie tylko ja zapomniałam nałożyć kremu z filtrem...” - wyjawiała Julia Ochendał z klasy 1C.

Rajd pozwolił nie tylko na rozmowę z rówieśnikami, ale także z towarzyszącymi nam nauczycielami. Dobrze było zobaczyć ich twarze.

“Rajd uważam za udany. Podczas wyjścia mogliśmy w końcu odnowić kontakt z naszymi klasowymi koleżankami i kolegami, a także dowiedzieć się kilku ciekawostek na temat Grudziądza, które przygotowała dla nas wychowawczyni prof. Beata Kasińska. Nie zabrakło również miłych pogawędek z ks. Mateuszem Chudzińskim.” - wyznała Ola Okleja z klasy 1A.

Jedną z niespodzianek było pojawienie się nad Rudnikiem bezpańskiego psa. Duży husky w kołnierzu z widocznie zabrudzoną sierścią machał przyjaźnie ogonem. Zniknął tak szybko, jak się pojawił, zaraz po przywitaniu się z obecnymi nad jeziorem.

“Rajd pandemiczny w pierwszy dzień szkoły to wycieczka, którą na pewno długo zapamiętamy :). Co prawda, nazwa jest nieadekwatna, bo brzmi to, jakbyśmy mieli się tam zarazić. Jednak samo przedsięwzięcie to sympatyczne wyjście z rówieśnikami, które było bardzo potrzebne po 7 miesiącach spędzonych przed komputerem, pozbawiających nas kontaktów międzyludzkich. Ten rajd pomógł w przypomnieniu, jak to jest przebywać w takiej dużej, przyjaznej grupie osób. Spędziliśmy czas na łonie natury, mieliśmy go sporo na poznanie się na nowo. Przeprowadziliśmy turniej szachowy, w którym nasi najlepsi, klasowi szachiści mogli popisać się swoimi najlepszymi, szachowymi umiejętnościami. Mieliśmy okazję, żeby poznać się lepiej. Graliśmy w kalambury, spacerowaliśmy brzegiem plaży. Nasz kolega Igor grał nam na gitarze, przy której śpiewaliśmy ogniskowe pieśni. Była to wycieczka, w której mogliśmy doświadczyć powrotu do normalności :) - oznajmiła Marta Mitura z klasy 1D.

Podsumowując, rajd każdej klasy był udany. Zadowoleni ze spotkania z klasowymi przyjaciółmi i zmęczeni uczniowie klas 1 wrócili do domów z brzuchami bolącymi nie tylko z przedawkowania słodyczy, ale także ze zbyt wielkiej dawki śmiechu.

"Jestem mega zadowolony ze spotkania z moimi uczniami. Pogoda idealnie dopisała - trafiliśmy akurat na okienko pogodowe, a to wszystko dzięki Stasiowi, naszemu znawcy meteorologii. Dokładnie w momencie, gdy wróciłem do domu, usłyszałem grzmot...

Na rajdzie nie zabrakło gitary i śpiewu. Niektórzy uczniowie wykazali się ukrytymi umiejętnościami - na przykład Tobi zagrał swoje pierwsze chwyt gitrowe. Obiecał także, że do następnego rajdu będzie już grał profesjonalnie. Trzymam za słowo ;). Przepiękna trasa, miłe towarzystwo - z niecierpliwością czekamy na powtórkę." - szepnął do członka naszego tajnego wywiadu wychowawca klasy 1C Jarosław Radtke.

Jak widać, radosny nastrój udzielił się nie tylko uczniom, ale też i nauczycielom. Zapewne większość może zgodnie stwierdzić, że wzięliby udział w drugiej turze rajdu. Niech taka przyjemna atmosfera towarzyszy nam przez następny miesiąc - nasz ukochany czerwiec.

Ksenia Iwanowska
&
Katarzyna Lubańska

„Radość pisania”

Igor Gurbin – Laureatem finału V Konkursu Poetyckiego „Radość pisania”.

Dnia 2 czerwca 2021 r. odbyło się spotkanie on-line z finalistami V edycji Konkursu Poetyckiego „Radość pisania”. Organizatorzy – nauczyciele IV LO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy do udziału w Konkursie zaprosili młodych ludzi ze szkół ponadpodstawowych, którzy kochają poezję i piszą wiersze. Autorzy mogli zaprezentować swój poetycki talent i podzielić się pięknem słowa. Jury zwracało uwagę na refleksyjność utworów, stawianie pytań i szukanie odpowiedzi przez młodych poetów.

Swoje teksty nadesłali uczniowie z dziewiętnastu szkół z rejonu: Bydgoszczy, Nakła, Piły, Tucholi, Świecia, Inowrocławia, Kruszwicy, Torunia, Szubina i Grudziądz. Do finału zostało zakwalifikowanych dziesięciu autorów.

Laureatem V Konkursu, zajmując I miejsce, został uczeń naszego liceum – **Igor Gurbin** z klasy I c, autor wiersza pt. „Bezimienny portret”.

Wyróżnienie w Konkursie otrzymała uczennica z klasy II a **Marta Suchodolska** za wiersz pt. „Gdy Cię malują”.

Gratulujemy! Rozwijajcie swój poetycki talent!

Wiersze zostaną opublikowane w czerwcowym numerze szkolnej gazetki „SOBIE Qrier”.

/Katarzyna Bartos/

„Bezimienny portret”

Portret to krajobraz:
prosty i zaskakujący,
niepowtarzalny i schematyczny.

Wzgórze nosa, równiny zmarszczek;
płaski step czoła i puscze brwi.
Głęboko ukryte dwie oazy oczu.
Nieprzemierzony krater ust,
rozrzucone białe głązy,
sterczący strażnicy wichru słów.

Odbite w rytm kresek
akordy barw i strumienie farb.

Żyje, patrzy na mnie
z milczeniem.

Czekam czy coś powie.
Czy drgnie z niesmakiem kącik ust.
Czy pękną usta zlepione werniksem.

On tylko patrzy.
Jak kolejno odchodzą widzowie.
Tak samo naiwni, szukający prawdy.
Pełni tajemnic a tacy prości.

On pozostaje,
bezimienny portret
na martwej ścianie.

„Gdy Cię malują”

Gdy cię malują wyglądasz niewinnie
Niewielka istota pośród ogółu
A jednak potrafisz narobić wielkiego szumu
Gdy działasz spontanicznie, nieprzewidywalnie

Wyłoniłeś się z ukrycia jakiejś nieznanej otchłani
Początkowo byłeś dość tajemniczy
Byliśmy pewnymi że to nas czegoś nauczy
Lecz ty sprawiłeś że jesteśmy podzieleni

Od dawna nie widać było tylu smutnych oczu
Uśmiechu na twarzy zobaczyć nie można
I wszyscy zamknęli się w sobie i domu

W końcu gdy człowiek pogrążony w medycznym śnie
Z nadzieją wyczekuje pięknego zakończenia
Może zobaczyć światło-Świętego Piotra pochodnie

Samoświadomość nad sceptycznością. Recenzja wielokrotnie nagradzanego „Ojca”.

Za nami 93. ceremonia wręczenia Oscarów. W tym roku mieliśmy okazję zobaczyć ciekawe filmy o zróżnicowanej tematyce. Od procesów sądowych po życie wędrowniej nomady. Statuetkę za *Najlepszego aktora pierwszoplanowego* odebrał 83-letni Anthony Hopkins za jego rolę w „*Ojcu*”. Ten sam film wygrał również miano *Najlepszego scenariusza adaptowanego*. „*Ojciec*” to historia staruszka, który musi uporać się z postępującą demencją. Próbuje być samodzielnym i przy tym jest bardzo uparty, ponieważ nie może się pogodzić z faktem, iż jest chory. Nie rozumie tego i nawet nie chce próbować pojąć. Jego córka stara się mu pomagać, ale z powodu jej częstej nieobecności, zatrudnia kolejną już opiekunkę dla tytułowego Anthony’ego. Jednak jest to niemały kłopot, ponieważ tatuś jest bardzo wybredny co do wyboru niańki. Zwykł, między innymi, oskarżać poprzednie za kradzież swojego ulubionego zegarka.

Oglądając „*Ojca*” mamy wrażenie, jakbyśmy sami byli zagubieni w sytuacji. Poznajemy różne „scenariusze” życia dziadka. Mieszkanie bohatera nieustannie się zmienia. Anthony przez chorobę zaczyna robić rzeczy, których nigdy wcześniej nie potrafił robić, a nawet pewnie ich nie próbował. Tymczasem córka staruszka (Olivia Colman) co raz bardziej martwi się o tatę; jest to trudny czas dla niej. W jakimś stopniu przecież traci tę bliską jej osobę, którą znała przez większość życia.

To właśnie Anthony Hopkins w tym roku zdobył już drugiego (zupełnie zasłużonego!) Oscara w tej samej dziedzinie. Warto wspomnieć, że rola tytułowego ojca, była napisana konkretnie dla Hopkinsa, dlatego bohater filmowy ma tak samo na imię. Przyznaję z ogromną chęcią, że nikt inny nie mógł zagrać Anthony’ego tak dobrze jak sam Anthony! Dzięki jego roli, film, który teoretycznie powinien być typowym dramatem, nadal potrafi wywołać uśmiech na twarzy.

Gdy demencja zaczyna mieszać w głowie od zawsze samodzielnego dziadka, ten stara się samemu wszystko rozwiązywać, co oczywiście jest niemożliwe w wieku 80 lat z postępującym schorzeniem dotyczącym obniżenia sprawności umysłowej. To poważny temat, ale upartość i impulsywność Anthony'ego (np. kiedy podnosi głos z powodu najmniejszych błahostek, wścieka się na niewinne nianie) po prostu potrafi rozśmieszyć. Scenariusz genialny, a jego aktorskie odtworzenie idealne, można by wymieniać jeszcze inne epitety, ale skracam do kilku, żeby nie było tego za dużo... Ekspresja emocji, mimika twarzy, ton głosu, a nawet gestykulacja – to elementarz dla dobrego aktora. Cała załoga filmowa stworzyła piękny, fenomenalny film, który nie nudzi, potrafi wywołać uśmiech na twarzy, a także uronić łzy. Dla wszystkich osób, które same mają osobę chorą na demencję czy inne podobne schorzenia w swoim otoczeniu, ten film może być momentem osiągnięcia samoświadomości w tym temacie i tego jak przede wszystkim pomóc innym, słabszym od nas samych, w odpowiedni sposób. Szczerze polecam każdemu obejrzeć „Ojca”, bo jest to intrygująca opowieść ukazana w nadzwyczajny sposób.

Julia Ochendal 1c

MUZYKA

Witajcie w gazetkowym zakątku o muzyce! Co miesiąc to właśnie ja będę informowała was o aktualnych nowościach/wydaniach czy też zapowiedziach na temat płyt, utworów, tras koncertowych. Muzyka jest nieodłączną częścią większości z nas. Muzyka nas wyraża, pomaga nam w opanowaniu emocji, jest naszą odskocznią np. od złego dnia. Nie zapominajmy o tym. Dzisiaj postanowiłam zwrócić uwagę w szczególności na paru artystów, wokół których aktualnie jest „głośno”.

Zacznijmy od najnowszego wydania Twenty One Pilots, czyli nowego albumu „Scaled and Icy”. Porównując tę płytę do wcześniejszych albumów takich jak „Trench”, zwróćmy uwagę na to jak wielka jest różnica w stylu tworzenia. Płyta jest dużo bardziej „skoczna”? można powiedzieć nawet „wesoła”, kiedy słucha się jej pierwszy raz. Prawdopodobnie wydarzenia z życia duetu-tworzącego zespół, czyli Tylera i Josha- mogą być przyczyną zmiany. Mam tutaj na myśli światową epidemię, ślub i narodziny dziecka. Uważam, że pomimo zmiany stylu, nie jest to zmiana na gorsze. Gdyby artyści cały czas tworzyli w tym samym stylu, to jednak po pewnym czasie ta muzyka mogłaby stać się dla nas znana i każdy nowy krążek byłby dla nas taki sam. „Scaled and Icy” jest naprawdę bardzo dobrym albumem i oczywiście zachęcam was do przesłuchania go.

Skoro jesteśmy w temacie muzyki zagranicznej to najwięcej znaków zapytania stawia nam artystka Billie Eilish, której nowy album zatytułowany „Happier Than Ever” ma zostać wydany prawdopodobnie 30 lipca tego roku. Autorka 17 marca wstawiła post na swojego Instagrama ze zmianą koloru włosów, co wywołało sensację u jej słuchaczy. Wielki zachwyty wywołała również sesja brytyjskiego Vougue’a, w której Billie pokazała się w jeszcze innej odsłonie. Autorka aktualnie zamieściła dwa utwory „Your Power” i „Lost Cause”, które są zapowiedzią albumu. Na pewno czekam z niecierpliwością na nowy album.

Kolejną osobą jest Olivia Rodrigo, piosenkarka i aktorka, którą możemy kojarzyć z telewizyjnej komedii „Bizaardvark”, w której grała tam jedną z głównych ról. Ostatnie wydanie jej albumu zatytułowanego „Sour” podbija Tik Toka i zyskuje coraz więcej słuchaczy. Gwiazda podbija nie tylko Tik Toka, ale również na Messengerze możemy znaleźć motyw zrobiony na podstawie wyglądu jej płyty. Jednymi z najbardziej znanych utworów to aktualnie „drivers license”, „good 4 u” i „happier”. Sour to album tak naprawdę młodej dziewczyny, gdzie teoretycznie nie sposób doświadczyć autorskiej kreacji ze strony autorki. Dzięki temu jest autentyczny, co potęguje jego muzyczną prostotę. Nie pozostaje nam nic innego jak czekać na kolejne wydania

Teraz coś dla fanów Sobla, mam tutaj na myśli jego najnowszy album zatytułowany „Pułapka Na Motyle”, z którego raczej każdy z nas miał okazję słyszeć takie utwory jak „Bandyta”, „Fiołkowe Pole” czy „Kinol”. Ten album to niekwestionowana fundamentacja pozycji Sobla na rynku. Po wcześniejszym sukcesie poprzedniego albumu „Kontrast” jest to kolejne osiągnięcie. W albumie możemy czuć lekkość zabawy formą i pasję w tworzeniu muzyki autora. Co można powiedzieć, kolejna płyta-kolejny sukces.

Trzecim swoim albumem mogła pochwalić się Daria Zawiałow, która 2 dni temu wypuściła „Wojny i noce”. Po udanym duecie z Dawidem Podsiadło „Za krótki sen” autorka nie dowierzała i cały czas wstawiała dziękczynne posty za ogromną liczbę wyświetleń pod jednym utworem. Na swoim Instagramie pochwaliła się, że udało zrealizować się jej wszystkie pomysły jakie zaplanowała ze swoją nową płytą. W tym albumie nie tylko zobaczycie, ale usłyszycie inspiracje Japonią.

Kolejnym polskim albumem, który jest także teraz „na czasie” jest album „OIO”, którego wykonawcy to: Oki, Young Igi i Otsochodzi. Tak jak u Sobla większość z nas już słyszała „Worki W Tłum” czy „Amerykańskie Teledyski”. Jako soliści należą oni do jednych z najpopularniejszych polskich raperów. Każdy z nich w krótkim czasie osiągnął sukces. Ich projekt to mieszanka stylów i charakteru. Ich wspólnym celem jest przełamanie barier polskiego hip-hopu.

Na koniec jedna z najbardziej znanych płyt na youtube, Tik Toku, Spotify czy gdziekolwiek. Mam tutaj na myśli może nie płytę, ale wypuszczane single Ekipy, które zyskują niesamowitą liczbę wyświetleń. Bez wahania można powiedzieć, że Ekipa odnosi sukcesy w tym co robi i mają naprawdę sporą grupę odbiorców w każdym wieku. Utwory „3kipa”, „Zygzak” i „ZAEBYŚCIE” stały się po prostu hitami. Życzymy dalszych sukcesów i takiego odbioru.

Dominika Szmidt

Wegetarianizm – moda czy aktywizm młodego pokolenia?

„Ale jak to, tak bez mięsa?” – takie słowa usłyszałam od mojej babci, kiedy poinformowałam ją o moim przejściu na wegetarianizm. Podczas gdy w głowach starszych pokoleń mięso wciąż jest towarem luksusowym, młodzi masowo rezygnują ze spożywania go. Dlaczego?

Podobną analizę nastrojów społecznych warto rozpocząć od suchych faktów. Wedle badań przeprowadzonych przez firmę Upfield jednym z nielicznych dobrych skutków pandemii jest zmiana nawyków żywieniowych Polaków na lepsze. Oprócz tak oczywistych spraw jak częstsze gotowanie w domu czy marnowanie mniej żywności, aż 24.5% respondentów przyznało się do jedzenia mniejszej ilości mięsa, a 9.7% - do ograniczania spożycia nabiału. Odsetek wegetarian w społeczeństwie wciąż rośnie: kolektyw naukowy Vegetarian Research Group ustalił, że w styczniu 2019 roku było to 6.7% Polaków, zaś w 2021 roku już 7.5%. Znaczna większość z nich to osoby w przedziale wiekowym 18-25, co nie jest zaskoczeniem – gdyby badania poszerzone zostały o osoby niepełnoletnie, z pewnością wyniki te byłyby jeszcze wyższe. Tu dochodzimy do sedna problemu: co tak naprawdę motywuje młodzież do coraz częstszego sięgania po roślinne zamienniki mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego?

Jak można się domyślać, cechą łączącą prawdopodobnie wszystkich wegetarian to miłość do zwierząt. „Często myślę sobie, że tak naprawdę wolę psy od ludzi”, wyznaje moja dobra koleżanka Weronika, uczennica drugiej klasy II LO w Grudziądzu. Ukochane psy czy koty potrafią być dla nas prawdziwymi oczkami w głowie: może warto zadać sobie pytanie, jak bardzo (a może jak mało) potrafią się różnić od zwierząt hodowlanych? Krowy, podobnie jak my, zawierają przyjaźnie, a w otoczeniu swoich najlepszych przyjaciół są bardziej zrelaksowane i sprawniej wykonują zadania wymagające pewnej współpracy.

Zaskakujący może być fakt, że dla większości znajomych mi wegetarian czynnikiem decydującym o zmianie diety niekoniecznie było cierpienie zwierząt, a... chęć dbania o środowisko. „Początkowo ograniczałam spożycie mięsa właśnie ze względu na ogromne zużycie wody przy jego produkcji. Dopiero później dowiedziałam się więcej o myślach i emocjach, jakie towarzyszą zwierzętom hodowlanym” – mówi moja przyjaciółka Ala. Rzeczywiście, wraz z liczbą badań naukowych rośnie powszechna świadomość, jaki jest koszt hamburgera w McDonalddie czy karkówki na grilla – i bynajmniej nie jest to cena do wyrażenia w złotych. Aż 77% procent ziemi uprawnej przeznaczone jest na paszę dla zwierząt, a zapotrzebowanie ciągle rośnie: stąd wylesianie ogromnych obszarów i niszczenie dzikiej przyrody. Dobro środowiska staje się priorytetem młodych ludzi: chcemy być odpowiedzialni za wygląd i kondycję świata, w którym żyjemy. Niektórzy z nas uczestniczą w Młodzieżowym Strajku Klimatycznym, inni wybierają dietę roślinną (a często zdarza się, że oba).

Wegetarianizm potrafi być przyczyną konfliktów na tle pokoleniowym. Sama nie zliczę, ile razy moi dziadkowie powtarzali mi, że mięso jest potrzebne do prawidłowego rozwoju. Podobne doświadczenia ma mój przyjaciel Igor – absolwent I LO w Świeciu. „Jestem wegetarianinem od około trzech lat, ale babcia do dzisiaj przy każdym obiedzie pyta, czy może nie mam ochoty na mięso.” Niektórzy rodzice również mają problemy z akceptacją zmiany diety dziecka, ale warto pamiętać, że zazwyczaj wynika to z troski. Do każdej diety trzeba podchodzić z głową, więc regularne badania i suplementacja są konieczne – w ten sposób sama udowodniłam sceptykom z mojej rodziny, że dieta bezmięсна jest całkowicie zdrowa i nie wywołuje niedoborów w organizmie.

Jeśli wegetarianizm chcemy nazwać modą, to podobnie możemy powiedzieć o samym zdrowym odżywianiu. W końcu na półkach supermarketów mnożą się produkty „bio” i „naturalne”, a na social media chętnie wrzucamy zdjęcia kolorowych posiłków – a przecież osoby chcące zadbać o swoje zdrowie nie oskarżamy o podążanie za tłumem i robienie tego na pokaz. Nawet, jeśli część osób do diety wegetariańskiej zostanie zachęcona przez jej popularność, nie ma w tym absolutnie nic złego: dobre wzorce wręcz powinno się naśladować. Rosnąca liczba moich rówieśników wykluczających mięso z diety niezmiernie mnie cieszy – nie przez to, że uważam „mięsożerców” za ludzi gorszych, tylko dlatego, że mnie samą wegetarianizm nauczył przede wszystkim większej wrażliwości – nie tylko na problemy zwierząt, ale też ludzi.

Zuzia Plutowska

Inteligentne miasta – rozwiązanie przyszłości czy wizjonerska inwestycja

Miasto to jednostka osadnicza charakteryzująca się dużą intensywnością zabudowy, małą ilością terenów rolniczych oraz zatrudnieniem ludności głównie w sektorach usług i przemyśle. Pierwsze miasta pojawiały się już w epoce brązu, ale ich największy wzrost obserwujemy od XIX wieku. Na obszarach miejskich mieszka około 54% ludności, szacuje się, że do roku 2050 udział ludności miast w ogólnym zaludnieniu naszej planety wzrośnie do 66%. Aglomeracje stanowią źródło wielu zanieczyszczeń, które są przyczynami chorób mieszkańców i wpływają na degradację terenów niezabudowanych (miasta odpowiadają za 70% emisji gazów cieplarnianych). Naprzeciw negatywnym konsekwencjom rozbudowy obszarów wysoko zabudowanych, przy jednoczesnym wykorzystaniu zaawansowanych technologii, wyszła koncepcja inteligentnych miast (ang. smart cities).

Smart cities są również nazywane inteligentnymi, innowacyjnymi, kognitywnymi czy kreatywnymi. Pojęcie to jest bardzo szerokie, ale zwykle odnosi się je do wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w celu zwiększenia interaktywności i wydajności infrastruktury miejskiej, a także do podniesienia świadomości mieszkańców.

Miasto zrównoważone, to termin odnoszący się do idei zrównoważonego rozwoju, która zakłada iż potrzeby mieszkańców aglomeracji są zaspokajane bez umniejszania szans następnym pokoleń na ich zaspokojenie.

Powiązanie wymienionych wyżej koncepcji prowadzi do idei inteligentnych zrównoważonych miast (ang. Smart Sustainable Cities – SSC), którą rozumie się jako miasta, które, wykorzystując nowoczesne technologie, zaspokajają potrzeby mieszkańców bez pomniejszania szans rozwoju przyszłych pokoleń. Przewiduje się, że do 2025 roku na świecie pojawi się 88 inteligentnych miast, najwięcej z nich powstanie w Azji, ze względu na wysoki przyrost ludności, na kolejnych miejscach plasują się Europa i obie Ameryki.

Rozwój kognitywnych miast różni się w zależności od położenia geograficznego, projekty miejskie w Ameryce są bardziej ograniczone, zwykle skupiają się na jednym sektorze, na przykład modernizacji transportu czy zmianie organizacji zarządzania odpadami komunalnymi, natomiast przedsięwzięcia europejskie, na przykład te rozpoczęte w Londynie czy Wiedniu są wieloaspektowe.

Masdar to miasto położone w emiracie Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, budowane od 2006 roku, które ma być pierwszym pełni ekologicznym miastem na świecie dla 50 tysięcy mieszkańców. Projekt rozpoczęto od zlecenia badań na temat pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych Massachusetts Institute of Technology w Bostonie, ich efektem jest teoria, według której może dziś funkcjonować miasto nieemitujące dwutlenku węgla. Inwestycja miała początkowo pochłonąć około 22 miliardów USD i zostać ukończona w 2016 roku. W 2013 plany uległy zmianie, fundusze potrzebne do ukończenia projektu zmniejszyły się o 2 do 3 miliardów USD, natomiast wydłużył się czas planowanego ukończenia budowy.

Technologie wykorzystywane w Masdarze mają zapewnić mu całkowitą niezależność energetyczną, poprzez umiejscowienie niedaleko miasta największej na Bliskim Wschodzie elektrowni złożonej z ogniw fotowoltaicznych czy stworzenie Shams 1 – największej instalacji skoncentrowanej energii słonecznej na świecie, która wytwarza prąd, wykorzystując ciepło emitowane przez promienie słoneczne do napędzania konwencjonalnej turbiny, która ostatecznie wytwarza energię elektryczną. Dodatkowo, miasto jest usytuowane na północny wschód, co pozwala na zminimalizowanie ilości promieni słonecznych docierających do okien, a na dachach budynków i w innych miejscach umieszczone są panele i kolektory słoneczne, które mają generować dostatecznie dużo prądu, by zaspokoić potrzeby Masdaru.

Oprócz wielu nowych technologii wykorzystywanych do pozyskiwania energii elektrycznej, w mieście zastosowano wiele rozwiązań pozwalających na redukcje zużycia prądu, wody i odpadów komunalnych.

Uliczki oraz chodniki są wąskie i zacienione, co ogranicza potrzebę klimatyzacji, po ulicach poruszają się autonomiczne, elektryczne taksówki, dzięki czemu w mieście nie ma korków. W Masdarze zastosowano szereg rozwiązań pozwalających na używanie wody tyle razy, ile to możliwe, planowana jest budowa geotermalnych rurociągów, które miałyby doprowadzać gorącą wodę z głębin prosto do kranów. Odpady nieorganiczne są poddawane recyklingowi, a organiczne wykorzystywane jako paliwo w elektrowni. To, co chyba najbardziej wyróżnia Masdar oraz całe Zjednoczone Emiraty Arabskie to system wychwytywania, użytkowania i składowania CO₂.

Na świecie istnieją również inne inteligentne miasta, ale w mojej opinii, żadne z nich nie dorównuje miastu Masdar. Na terenie Korei Południowej wybudowano miasto Songdo, które pierwotnie miało być dzielnicą biznesową dla pobliskiego Incheon, jest pełne czujników i systemów, które redukują zużycie energii elektrycznej. W Songdo zbudowano również innowacyjny system odprowadzania odpadów, które są zasysane bezpośrednio z domów do sortowni. Oprócz miast budowanych od postaw, wiele azjatyckich i europejskich aglomeracji rozpoczyna ambitne przedsięwzięcia mające na celu z informatyzowanie i zrównoważenie rozwoju, na rzecz przyszłych pokoleń, takie działania prowadzą między innymi Wiedeń, Amsterdam, Barcelona czy Seul. Proces budowania strategii rozwoju w Gdańsku również reprezentuje ten trend.

Rozwój miast jest nieunikniony, o czym świadczy brak powodzenia programów mających na celu odwrócenie tego trendu. To, czy miasta w przyszłości będą wciąż odpowiedzialne za gigantyczną emisję dwutlenku węgla, smog i wytwarzanie dużej ilości odpadów komunalnych, a w konsekwencji chorób układu oddechowego, nerwowego, krążenia i częstszych nowotworów, zależy również od obywateli. Udział w spotkaniach dotyczących rozwoju miast, inicjatywy obywatelskie czy rozmowy z radnymi mogą przyczynić się do większych zmian.

Uważam, że Masdar to miasto, które wyprzedziło swoją epokę. Projektanci aglomeracji wykazali się ogromną wiedzą, innowacyjnością, ale przede wszystkim kreatywnością i udowodnili światu, że ekologiczne miasta to nie tylko wizje z filmów science-fiction a teraźniejszość. Wielu ludzi mieszka w miastach, w których najstarsze budynki powstawały kilkaset lat temu, co nie oznacza, że rozważne zarządzanie zasobami naturalnymi i świadome wprowadzanie innowacji nie pozwala na przekształcenie ich w nowoczesne, inteligentne i zrównoważone aglomeracje.

Alicja Tomaszewska

Źródła:

- INTELIGENTNE MIASTA VERSUS ZRÓWNOWAŻONE MIASTA - Agnieszka Sobol Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach Wydział Ekonomii Katedra Gospodarki Przestrzennej i Środowiskowej
- KONCEPCJA SMART CITY – ANALIZA ENERGOOSZCZĘDNYCH I PROEKOLOGICZNYCH ROZWIĄZAŃ PROJEKTOWYCH INFRASTRUKTURY MIEJSKIEJ - Agnieszka Eltman, Marta Żołnowska - Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Wydział Budownictwa i Architektury
- INTELIGENTNE MIASTA – IDEA, KONCEPCJE I WDROŻENIA - Daniela Szymańska, Michał Korolko - WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA
- www.rockwool.com - Smog - co to jest, jak powstaje i jakie są jego skutki?
- www.youtube.com:
 - Mamy problem z miastami. I niewiele czasu, by go rozwiązać – Kasia Gandor
 - Welcome to Masdar City – Masdar
 - MIASTA PRZYSZŁOŚCI – TO JUŻ DZIŚ
- wikipedia.org – Inteligentne miasto, Zrównoważone miasto, Masdar

COŚ NA WSTĘPIE

Warto zacząć od tego, czym tak naprawdę jest podcast. Wpisując hasło w przeglądarkę znajdziemy definicję czy to w Słowniku Języka Polskiego czy na różnych stronach poświęconych temu tematowi. Technicznie jest to program głosowy na wybrany temat. Ja chciałabym jednak dziś skupić się na tym dlaczego warto poszukać w tym świecie czegoś dla siebie.

Pierwsze pytanie, które nasunęło mi się na myśl, gdy usłyszałam o podcastach było "Gdzie to znajdę?". Odpowiedź na nie jest całkiem prosta. Wpisując hasło "podcast" w wyszukiwarce sklepu z aplikacjami na smartphonie znajdziemy kilka, jak nie kilkanaście, polecanych aplikacji. Dane statystyczne pokazują, że Polacy najchętniej wybierają Spotify. Każdy kojarzy tę aplikację z muzyką, nie każdy jednak wie, że jest to największa baza podcastów w Polsce, a nawet na świecie. Dobrze wiem, o czym mówię, ponieważ sama używam właśnie Spotify do słuchania podcastów. Druga najpopularniejsza aplikacja to Google Podcast. Obie strony są najchętniej wybierane przez słuchaczy, ale też przez twórców.

Śmiało mogę powiedzieć, że ilość i różnorodność może wbić w fotel. Jednak dzięki temu każdy znajdzie coś dla siebie. Kategorii jest mnóstwo, od materiałów przedstawiających wiedzę naukową lub szkolną, przez wywiady, komedie i kryminały aż przez podcasty, które pomogą nam w samodoskonaleniu, na bajkach dla dzieci kończąc. Dzięki temu znajdzie się coś dla starszych i coś dla młodszych. Na sam koniec, jeśli jeszcze nie przekonałam Was chciałabym przestawić wyż podcastów nad np. materiałami wideo. Można je słuchać wykonując inne czynności, podczas prac domowych czy spaceru.

Mam nadzieję, że znajdzie się choć jedna osoba, którą przekonałam, aby spróbować znaleźć coś dla siebie w wielkim świecie podcastów.

Dominika

To już jest koniec

Witam! Ostatnio zakończyły się rozgrywki we wszystkich europejskich ligach, więc przyjrę się poszczególnym zmaganiom. Dodatkowo omówię debiut nowego selekcyjera reprezentacji Polski- Paulo Sousy, i porozmawiam o koncepcji nowych rozgrywek w Europie.

W marcu reprezentacja Polski rozpoczęła eliminacje do mistrzostw świata w Katarze w 2022r. Ostatecznie Bayern Monachium zezwolił na wyjazd Roberta Lewandowskiego do Anglii. Pierwsze spotkanie przeciwko Węgrom nie rozpoczęło się jednak najlepiej. Mimo obecności pięciu obrońców na boisku, żaden nie wpadł na pomysł, by spróbować zabrać piłkę biegnącemu skrzydłem zawodnikowi naszych bratanków. W bramce dodatkowo nie popisał się Wojciech Szczęsny i było 1-0. Węgrzy podwyższyli prowadzenie po przerwie, a Polakom w oczy zaczęło zaglądać widmo Jerzego Bręczka. Paulo Sousa postanowił wpuścić na boisko Krzysztofa Piątka i Kamila Józwiaka, których akcja chwilę po wejściu przyniosła bramkę. Polscy dziennikarze nie zdążyli jeszcze wrzucić na Twittera posta o genialnym nosie selekcyjera, a minutę później było już 2-2. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 3-3. W drugim spotkaniu przeciwko Andorze, Polacy gładko wygrali 3-0, jednak zwycięstwo to obkupili kontuzją Roberta Lewandowskiego, dlatego na Wembley jechaliśmy ze spuszczonymi głowami. Zadanie Anglikom dodatkowo ułatwił Michał Helik, który w niegroźnej sytuacji sfaulował w polu karnym Sterlinga, a jedenastkę na bramkę zamienił Harry Kane. Polacy nie oddali w pierwszej połowie celnego strzału.

W drugiej zaś błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Stones i wyrównał Jakub Moder. Pod koniec meczu jednak akcja środkowych obrońców podopiecznych Garetha Southgate'a ustaliła wynik spotkania na 2-1. Co można powiedzieć o pierwszych meczach Sousy? Gdyby spotkania zaczynały się od 46. minuty, to spokojnie moglibyśmy walczyć o mistrzostwo świata. Niestety, z takimi pierwszymi połowami nie mamy zbyt wiele szukać na wielkich turniejach. Liczymy, że gra kadry się poprawi.

W maju zakończyły się zmagania ligowe na najwyższych poziomach rozgrywkowych w całej Europie:

W Anglii tytuł mistrzowski zdobyła ekipa Manchesteru City. Obywatele zdominowali rozgrywki i mają szansę na podwójną koronę. W Lidze Mistrzów zameldowały się też: Manchester United, Liverpool i Chelsea. W pierwszej czwórce w tym sezonie najdłuższej utrzymywała się drużyna Leicester City, ale fatalna końcówka Lisów sprawiła, że spadli na piąte miejsce w tabeli. Po raz pierwszy od 25 lat w europejskich pucharach nie zagra drużyna Arsenalu.

W Hiszpanii trzy najlepsze drużyny sezonu robiły wszystko, by nie zdobyć tytułu mistrzowskiego. Atletico Madryt roztrwoniło 11 punktów przewagi nad Realem i Barceloną, Królewscy, trapieni plagą kontuzji, nie potrafili wykorzystać potknięć Materacy, zaś podopieczni Ronalda Koemana nie wygrali żadnego z czterech spotkań z bezpośrednimi rywalami. Ostatecznie mistrzem Hiszpanii zostało Atletico. Real kończy sezon bez pucharu i dodatkowo może zostać wyrzucony z Ligi Mistrzów. Barcelona zdobyła Puchar Króla, a także oddała Rojiblancos Luisa Suareza, który przyczynił się do tego mistrzostwa. We Włoszech na szczyt, po 10-letniej hegemonii Juventusu, powrócił Mediolan. Tytuł mistrzowski zdobył Inter, zaś wicemistrzostwo wywalczył AC Milan. Stara Dama do końca drżała o udział w Lidze Mistrzów. Kibice Atalanty domagali się od swoich ulubieńców porażki z podopiecznymi Stefana Pioliego, by zemścić się na turyńczykach za aferę Calciopoli z 2006r. i nie dopuścić ich do najważniejszych rozgrywek Europy. Atalanta rzeczywiście przegrała z Milanem, ale miejsce Juventusowi w Champions League ostatecznie oddali piłkarze Napoli, remisując z Veroną.

W Niemczech, mimo że mistrz kraju był znany od kilku kolejek, to polscy kibice do końca się ekscytowali rozgrywkami za zachodnią granicą. Ostatecznie Robert Lewandowski dokonał niemożliwego - pobił prawie 50-letni rekord Gerda Müllera i strzelił w jednym sezonie Bundesligi 41 bramek. Co więcej, dokonał tego w doliczonym czasie gry ostatniego meczu sezonu, pokonując polskiego bramkarza Rafała Gikiewicza. Tamtejsi dziennikarze pisali, że Lewandowski nie powinien pobijać rekordu ze względu na szacunek do legendarnego napastnika XD. Niemców niestety fakt, że rekord w ich lidze dzierży obecnie Polak boli do tego stopnia, że najlepszym zawodnikiem ligi wybrano Erlinga Haalanda. Ze smutniejszych informacji, po 30 latach z Bundesligi spadła drużyna Schalke, która jeszcze 8 lat temu grała w Lidze Mistrzów jak równy z równym z madryckim Realem.

We Francji mistrzem została ekipa Lille, która utarła nosa katarskiemu właścicielowi PSG, bowiem budżetem paryżanie dystansują ligę o lata świetlne. W Polsce tytuł wywalczyła warszawska Legia. Największą kompromitacją sezonu został oczywiście Lech Poznań, który przegrał nawet rywalizację o mistrzostwo Poznania z beniaminkiem - Wartą. Kolejorz zakończył sezon na 11. miejscu w tabeli.

Gdy 18 kwietnia piłkarze Realu Madryt bezbramkowo zremisowali z Getafe, kibice byli wściekli na swoich ulubieńców, jednak tego samego wieczoru prezydent Królewskich Florentino Perez ogłosił nowe rozgrywki europejskie- Superligę. Stworzyło ją 12 klubów założycieli: Real Madryt, FC Barcelona, Atletico Madryt, Manchester City, Manchester United, Arsenal, Chelsea, Liverpool, Tottenham, Inter Mediolan, AC Milan i Juventus. Na papierze głównym powodem jej utworzenia była troska o piękno futbolu, a oczywiście chodziło o pieniądze. Dochody z tych spotkań byłyby dużo większe, co w tym sezonie pokazała Liga Mistrzów. Pieniądze zarobione z transmisji meczu Ferencvaros-Dynamo Kijów były kilkukrotnie mniejsze niż te wygenerowane przez równoległe starcie Barcelony z Juventusem.

Eksperci wróżyli Superlidze maksymalnie dwa sezony. No cóż, troszkę się pomylili, gdyż projekt zawieszono po trzech dniach. Pod naciskiem wściekłych kibiców, z rozgrywek wycofały się kluby angielskie, włoskie i Atletico Madryt. UEFA zapowiedziała sankcje wobec Realu Madryt i FC Barcelony, jednak wyrzucenie ich z Ligi Mistrzów wiązałoby się ze stratą pieniędzy. Czy organizacja, twierdząca, że działa w obronie piłki nożnej, poświęci swoje dochody dla dobra sportu?

Kacper Cholewiński

**II LO im. Króla Jana
III Sobieskiego**

Ul. Marcinkowskiego 10
86-300 Grudziądz.
tel/fax (0-56) 462-22-65

e-mail:dyrektor@lo2.grudziadz.pl

II LO

Zapraszamy na stronę:
www.lo2.grudziadz.pl

Redakcja:

Klaudia Faffek, Dominika
Wiśniewska, Ksenia Iwanowska,
Katarzyna Lubańska, Olga Słomińska,
Julia Ochendal, Zuzanna Plutowska,
Marianna Kucharska, Kacper
Cholewiński, p. prof. Katarzyna Bartos

Okladka: Iga Szczepńska

Opiekun: p. prof. Katarzyna Bartos

Skład komputerowy: Katarzyna
Lubańska, Dominika Wiśniewska,
Ksenia Iwanowska, Klaudia Maciąg